

Wojciech Majda

ZLIKWIDUJ

DRZEWO,

czyli jak pozbyć się drzewa,

którego urzędnicy

nie pozwalają Ci wyciąć



Wojciech Majda

ZLIKWIDUJ DRZEWO

czyli jak pozbyć się drzewa, którego
urzędnicy nie pozwalają Ci wyciąć

©Copyright by Wojciech Majda & e-bookowo 2010

Grafika i projekt okładki: Aleksandra Majda

ISBN 978-83-61184-77-5

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2010

Wstęp

Polska to demokratyczne państwo prawa – tak mówi konstytucja.

Niestety, duża część tego prawa powstała w poprzednim ustroju. Ustroju, który zwalczał prawo własności. Jednym z takich antywłasnościowych praw jest prawo zabraniające właścicielowi terenu wyciąć drzewo bez zgody urzędu, jeśli to drzewo ma więcej niż 5 lat. Żeby ukazać jak nieżyciowe jest to prawo dodam, że liczy się całkowity wiek drzewa, a nie to ile np. drzewo rośnie u nas. Przykładowo 30-40 centymetrowa brzoźka, którą kupimy w szkółce leśnej może mieć 4 lata. Oznacza to, że jeśli posadzimy ją, to już po roku (zgodnie z prawem) powinniśmy pytać o zgodę na jej wycięcie odpowiedni urząd. Podobnie jest z krzewami, jeśli są one starsze niż 5 lat.

Oplaty za wycięcie drzew mogą być bardzo wysokie, kary natomiast mogą i dochodzą nawet do kilkuset tysięcy złotych. Czasami udaje się wyciąć drzewo bez pozwolenia i nikt się nie zorientuje. Właśnie, czasami. Czy stać Cię, Drogi Czytelniku na wielotysięczne kary i stresujące, wielomiesięczne walki z urzędem? Jeśli nie, to zachęcam do zakupu tej książki. Zakup ten może kosztować Cię mniej niż jedna tysięczna kwoty, grożącej Ci kary. Opcja z wycięciem drzewa „na wariata” zupełnie odpada, gdy mamy „życzliwego” sąsiada – w takim przypadku kara jest pewna jak w banku.

Poradnik ten nie będzie dotyczyć całej procedury pozyskiwania zezwolenia na wycinkę drzew – informacje na ten temat są łatwo dostępne w internecie. Nie miałyby sensu powielać ich tutaj. Moja książka ma na celu zaprezentowanie prostej broni biologiczno-prawnej, jakiej możemy użyć w wojnie przeciw urzędnikom. Oczywiście nie mówię tutaj o używaniu wagiłka :), czy drogich procesach sądowych.

Książka jest adresowana głównie do osób, którym urząd odmówił wydania zgody na wycięcie drzewa oraz do osób, których nie stać na zapłacenie opłaty. Dużą wartość stanowić ona będzie również dla architektów, ogrodników, działkowców, projektantów ogrodów, rolników, zarządców terenów zielonych, spółdzielców, czy każdego kto chce pozbyć się jakiegoś drzewa.

Życzę wygrania wojny z urzędnikami,

autor, Wojciech Majda

Podstawa prawna

Jako, że żyjemy w demokratycznym państwie prawa to w naszych działaniach w celu pozbycia się drzewa musimy kierować się prawem... tym stworzonym przez człowieka jak i prawem naturalnych procesów biologicznych.

Oto podstawa prawna:

Podstawowym aktem prawnym normującym dopuszczalność i zasady usuwania z nieruchomości drzew i krzewów jest **ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 roku** (Dz. U. Nr 92, poz. 880, z późn. zm.).

W ustawie tej jest opisane, że opłacie za wycięcie drzew nie trzeba uiszczać, jeśli dotyczy to drzew:

- na których usunięcie nie jest wymagane zezwolenie,
- na których usunięcie osoba fizyczna uzyskała zezwolenie na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- jeżeli usunięcie jest związane z odnową i pielęgnacją drzew rosnących na terenie nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków,
- **które zagrażają bezpieczeństwu ludzi lub mienia w istniejących obiektach budowlanych,**

- które zagrażają bezpieczeństwu ruchu drogowego oraz kolejowego albo bezpieczeństwu żeglugi,
- w związku z przebudową dróg publicznych i linii kolejowych,
- które posadzono lub wyrosły na nieruchomości po zakwalifikowaniu jej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na cele budowlane,
- z terenów zieleni komunalnej, z parków gminnych, z ogrodów działkowych i z zadrzewień, w związku z zabiegami pielęgnacyjnymi drzew (i krzewów),
- **które obumarły lub nie rokują szansy na przeżycie, z przyczyn niezależnych od posiadacza nieruchomości,**
- których usunięcie wynika z potrzeb ochrony roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową lub ochrony siedlisk przyrodniczych,
- z grobli stawów rybnych,
- których usunięcie było związane z regulacją i utrzymaniem koryt cieków naturalnych, wykonywaniem i utrzymaniem urządzeń wodnych służących kształtowaniu zasobów wodnych oraz ochronie przeciwpowodziowej w zakresie niezbędnym do wykonania i utrzymania tych urządzeń.¹

Zaznaczę, że nie trzeba płacić opłaty za usunięcie drzew, ale i tak **należy to zgłosić do urzędu i uzyskać zezwolenie!** Wynika z tego, że drzewo chore, które z tego powodu zagraża ludziom i budynkom, nie podlega opłacie. Oczywiście, jeśli byśmy opryskali kilka razy drzewko Roundupem to by

¹ Wythuszczone przez autora

uschło, jednak byłoby to oczywiste działanie na szkodę drzewa, co kwalifikowałoby nas do zapłaty kary. Poza tym, takie działanie nie jest przyjazne dla środowiska. Kto chce używać trucizn we własnym ogrodzie? Podobnie sprawa wygląda w przypadku okorowania drzewa – sprawa będzie oczywista i przegrana.

Zdrowiem drzewa można łatwo zarządzać. Są techniki, które należy stosować, aby np. drzewka owocowe dawały duży plon i nie chorowały. Przeciwnieństwo tych działań sprawi, że zachorują aż w końcu uschną. Jeśli będą usychały, będą kwalifikowały się do wycięcia z powodu podchodzenia pod punkty: „które zagrażają bezpieczeństwu ludzi lub mienia w istniejących obiektach budowlanych” oraz „które obumarły lub nie rokują szansy na przeżycie, z przyczyn niezależnych od posiadacza nieruchomości”.

Na szczęście urzędnicy nie znają się na zawiłościach procesów biologicznych, które Ty Czytelniku zaraz poznasz. Nie są to sposoby, które działają od razu, w ciągu kilku tygodni. W zależności od tego, ile technik na raz wykorzystasz, zdrowia i wielkości drzewa/krzewów, może to zająć nawet kilka sezonów. Cierpliwość jednak popłaca – Matki Natury i praw fizyki nie da się oszukać, nawet najgłupszym prawem.